

Z ZAKŁADÓW PRACY

Fabryka Wagonów zatrudnia obecnie 1700 pracowników. Z tego w WRON-ich związkach jest ok. 520 osób, w tym renciści i emeryci. Agitowanie do tych związków odbywa się systemem wielotorowego szantażu. Część dała się złapać na obietnicę "bez pokrycia" zyskania mieszkania, część na uzyskanie pożyczki bezwrotnej, a inni na wczasy zagraniczne do których nie mają prawa nieuczestni. Wszystkie to jest nie zgodne nawet z partyjną ustawą o związkach zawodowych. No cóż, na słowie komunisty można polegać. W ostatnich dniach odbyła się ocena średniego dozoru technicznego. Kryteriami którymi się kierowano to: udział w pochodzie 1-go Maja, przynależność do PZPR, WRON-ich związków, PRON. Natomiast pominięto przynależność do NSZZ "Solidarność". Nie znalazł się ani jeden punkt o przydatności zawodowej. Klania się m.in. Bace i jego reformie gospodarczej. Podczas dyskusji organu samorządowego z dyrekcją, na temat podziału zysku, padła propozycja przyznania zakładowej nagrody, zbliżonej w wysokości do lat ubiegłych. Odpowiedź dyrektora zakładu "a czy wy sobie myślicie? mam podnosić inflację w tym kraju!". Dziękujemy za troskę dyrektorze. Uznanie PZPR i medal już prawie należą do pana, dyrektorze Chmielewski.

Od kilku miesięcy trwa akcja malowania, meliorowania, zakładania boazerii, małych łazienek z wyposażeniem, w gabinetach kierowników, ich zastępców i innych równych im rangą odpowiedzialnych. W stolarni trwa intensywna praca nad segmentami. Nie razie nie wiadomo dla kogo/. W następnym numerze podamy nazwiska. Na te cele zawsze są pieniądze, a dla robotnika - figa z makiem.

500-nym, jubileuszowym członkiem WRON-ich związków, został Zbigniew Fabienowicz, kontroler W-1. **B r a w o k o l e g o !**

JURAND

Nagle śmierć Wacława Drabika. Pracownicy DZBR "Renifer" pamiętają nieżyjącego W. Drabika, jeszcze jako byłego Szefa Produkcji. Jeszcze wtedy, robotnikom podawał rękę. Później, dzięki poparciu w zjednoczeniu, został Z-cą Dyrektora d/s Produkcji /wyszcześnie tylko średnie techniczne/. Nastąpił dla niego czas prosperity - willa, samochód, wyjazdy zagraniczne. Kiedy zawiązała się "Solidarność" i czas rozliczeń, pośpieszył z akcesem do związku, deklarując gorące poparcie dla ruchu. Po 13 grudnia ewansował na kolaboranta i zjadłego wraga "Solidarności". "NIE WIEM KTO MNIE ZAPISAŁ DO TYCH SZUMOWIN" ~~chwili nie raz bez zająknięcia i to do ludzi, którzy byli nacownymi świadcami~~ gdy wypełniał i składał deklarację związkową. W 1984 r. by osłodzić mu odejście z fotela dyrektorskiego, dostał kontrakt do Libii. Po nie całym roku wraca do kraju i tu ... krew go zalewa, zostawiwszy na koncie 6 tys. dolarów. Mimo jego poglądów, w ostatniej drodze odprowadził go ksiądz. Zmarły nie zostawił dobrych uczynków w pamięci zakłogi "Renifera". Żegnana go bez żalu i z wiarą, że poświęcona ziemia wypłuje z siebie wszystkich czerwonych, dla których robotnik jest tylko podmiotem do uzyskania własnego materialnego zadowolenia. Niech wszyscy podobni jemu, pamiętają, że ich życie nie jest wieczne. Jeszcze nie drukujemy ich nazwisk, gdyż chcemy mieć tę nadzieję, że zejść ze złej drogi i naprawia krzywdy jakie wyrządzili całemu społeczeństwu i niegdyś niepodległemu krajowi. Zakłoga DZBR "Renifer" nie ma już tej nadziei. Co do dyrektora Rostka i chce wiedzieć jakim prawem zakupił on z zakładowców pieniądze 7 goździków i we własnym imieniu ofiarował je I sekret. POP, tow. Bulalii ... na imieniny. W ten sam sposób postąpił z wieńcem dla swojego byłego zastępcy.

W miesiącu styczniu, dyrektor Rostek miał przyjemność gościć u siebie kontrolerów z NIK-u. Wizyta dotyczyła zakupu domu wczasowego, przez specjalną komisję, której przewodniczył sam Rostek.

